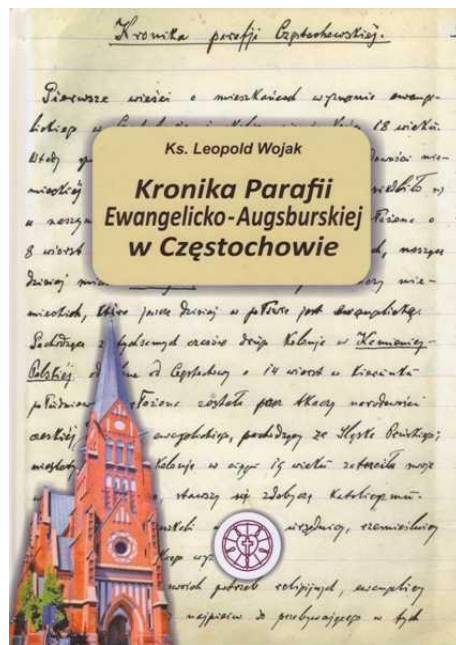


Aneta Sokół

Leopold Wojak, *Kronika Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie*, red. Bartosz Kapuściak, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Częstochowie, Częstochowa 2017, ss. 143.

Losy parafii ewangelickich pozostają wciąż tematem nie w pełni poznany, ale ważnym dla historii Kościoła, tożsamości ewangelickich wspólnot parafialnych, tematem uzupełniającym lokalną wiedzę przede wszystkim w zakresie wielowyznaniowości i wielokulturowości ziem polskich. Szczególnie cenne dla właściwej oceny przeszłości są zachowane materiały źródłowe, do których niewątpliwie należą kroniki parafialne. Taki charakter ma prezentowana publikacja, której zasadniczą częścią jest tytułowa kronika parafii częstochowskiej, spisana przez ks. Leopolda Wojaka (1867-1962), pierwszego i wieloletniego proboszcza częstochowskiego, którego życie w większości upłynęło na pełnieniu posługi pośród tamtejszej polsko-niemieckiej wspólnoty, począwszy od ukonstytuowania się struktur parafialnych (1912), poprzez czasy wojen, zmian państwowości, po okres państwa socjalistycznego i kolejnych trudnych dla ewangelików lat odbudowywania życia parafialnego, religijnego i duchowego w powojennej rzeczywistości. Kronika wydana została pod redakcją Bartosza Kapuściaka, w otoczeniu dodatkowych tekstów autorskich ważnych dla pełniejszej lektury kroniki, porządkujących wiedzę na temat parafialnego archiwum współtworzonego przez ks. Wojaka, ukazujących częstochowskiego pastora i częstochowskich wyznawców od ich pojawienia się na tamtejszej ziemi na przełomie XVIII/XIX wieku po dzień obecny parafii, otwartej, ekumenicznej, realizującej liczne projekty kulturowo-religijne na rzecz wszystkich mieszkańców miasta.



Warto wspomnieć najpierw o dołączonych tekstach. Bartosz Kapuściak w sposób wnikliwy i zarazem krytyczny zapoznaje nas z dotychczasowym stanem badań nad dziejami częstochowskiej parafii, omawia charakter dobrze zachowanego archiwum parafialnego, którego początki sięgają obecności wyznawców w Czarnym Lesie – pierwszej nieodległej od miasta siedziby ewangelików¹. Wprawnym okiem historyka ocenia kronikę ks. Wojaka, miarę jego obiektywizmu, charakter narracji – można od razu zaznaczyć, że zasadniczo skupionej na codzienności parafialnej i staraniach o zachowanie jedności wspólnoty, po przypomnieniu losów jej rękopisu – własności rodzinnej i zarazem parafialnej, cennego źródła do dziejów nie tylko częstochowskiego ewangelicyzmu. W odrębnym szkicu („Ks. Leopold Wojak – pastor, pozytywista, Polak”) Bartosz Kapuściak przybliży sylwetkę autora kroniki – człowieka prawego, cieszącego się szacunkiem społecznym, patrioty zabiegającego o polskość ewangelickiej parafii w czasach okupacji i inicjatora powołania w 1945 roku Tymczasowego Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelickiego, co miało miejsce na terenie parafii częstochowskiej i było początkiem organizacyjnego ukonstytuowania się Kościoła luterńskiego w powojennych realiach politycznych.

Jak zaznaczył redaktor, czytelnik nie dowie się z kroniki wiele na temat życia osobistego czy rodzinnego częstochowskiego proboszcza, chociaż życie rodzin pastorskich nierozzerwalnie związane było z parafialną rzeczywistością poprzez zaangażowanie w działalność dobroczynną i niejednokrotnie wybór duszpasterskiej posługi przez pastorskich synów². Tym bardziej cennym dla pełniejszego wizerunku

¹ W 1802 r. niemieccy tkacze założyli w okolicach Częstochowy kolonię Hilsbach (potem: Czarny Las), z czasem ewangelicki filiał z własnym domem modlitwy, od 1852 r. przeniesiony do samej Częstochowy, a potem kantorat parafii częstochowskiej.

² Spośród pięciorga dzieci ks. Leopolda Wojaka i Pauliny Emilii z d. Teichman (1877-1929), w tym trzech synów, Tadeusz (1907-2000) poszedł w ślady ojca zostając ewangelickim duchownym, ale także publicystą i autorem książek dotyczących historii i luterńskiej tożsamości wyznawców.

duchownego jest dołączone posłowie prawnuczki pastora. Ewa Sum przybliży w swoim szkicu rodzinny i bardziej prywatny portret duchownego, także męża, ojca i dziadka, do końca życia oddanego sprawom Kościoła i wiernych.

Kronikę poprzedza rys historyczny, w którym obecny proboszcz częstochowski ks. st. kpt. Adam Glajcar pokrótce ujmuje losy wspólnoty wpisanej w historię miasta szczególnego ze względu na katolickie sanktuarium maryjne, w cieniu którego na przestrzeni stuleci rozwijały się i inne wyznania. XIX-wieczny rozwój przemysłu przyciągnął także na ziemię częstochowską niemieckich osadników, którzy pod władzą zaborców mogli pielęgnować swoją wiarę, budować świątynie, szkoły, struktury kościelne i parafialne. W oddalonym o 8 km od Częstochowy Czarnym Lesie ukonstytuował się filiał obsługiwany przez okolicznych pastorów (z Wielunia czy Piotrkowa), w 1852 roku przeniesiony do Częstochowy, co zapoczątkowało dzieje ewangelickiej społeczności w samym mieście, powiększającej się z czasem o kupców i urzędników pruskich, a także wiernych polskiego pochodzenia.

O dalszych losach polsko-niemieckiej wspólnoty pisze już ks. Leopold Wojak. Kronikarskie zapisy wprowadzają nas w realia ówczesnego funkcjonowania parafii, odsłaniając jednocześnie konflikty czy ludzkie emocje, świadczące o różnych odcieniach trwania lokalnej społeczności. Tym samym wartością kroniki jest nie tylko faktograficzny zapis wydarzeń, ale również wizerunek wspólnoty, różnych form jej aktywności, udziału w mniej lub bardziej odświętnych wydarzeniach, po troskę o zapewnienie wspólnemu trwaniu materialnych podstaw, po postawy okazywane w granicznych momentach, których historia nie szczędziła częstochowskim ewangelikom na przestrzeni minionego stulecia ale także w czasach go poprzedzających i późniejszych.

Sama kronika zajmuje 55 stron książki, stanowiąc tekst ciągły, bez podziału na mniejsze części czy rozdziały. Częstochowski pastor przedstawia dzieje parafii rozpoczynając od pierwszych zachowanych wzmianek o pojawieniu się ewangelików w pobliskich koloniach, odtwarzając starania zboru o własną siedzibę na terenie miasta i trud wznoszenia świątyni, która miała okazale prezentować częstochowskich ewangelików w „stolicy świata katolickiego”. Ks. Wojak objął swój urząd 12 listopada 1912 roku, a rok później odbyło się uroczyste poświęcenie budynku kościelnego przy współudziale generalnego superintendenta ks. Juliusza Burschego, pastorów z pobliskich parafii oraz częstochowskich wiernych. Te dwie daty wyznaczyły nowy początek wspólnoty – z nową świątynią i własnym proboszczem.

Trzeba podkreślić, że kronikarska narracja ks. Wojaka skupia się przede wszystkim na sprawach organizacyjnych wyznaczających parafialną aktywność, na zagadnieniach finansowych, remontach, wyborach do rad parafialnych oraz z dużym wysiłkiem podejmowanych przez parafię przedsięwzięciach, do których należała budowa nowej plebanii (1930), pozyskanie dzwonów do nowego kościoła (ufundowanych przez rodzinę Steinhagenów) czy starania wokół należytego utrzymania parafialnego cmentarza, na którym w 1939 roku stanęła kaplica cmentarna, jednocześnie grobowiec wspomnianej rodziny miejscowych przemysłowców. W kronice znalazły swój ślad zabiegi proboszcza zmierzające do zapewnienia dzieciom właściwej edukacji religijnej – organizacja niedzielnych nabożeństw dla dzieci, interwencje w obronie prawa ewangelików do własnego nauczania religii, po osobisty udział pastora w prowadzeniu lekcji religii w częstochowskich gimnazjach i starania o zapewnienie niemieckojęzycznym dzieciom prawa do zgodnej z ich narodowością religijnej edukacji. W kronikarskiej relacji przetrwały komentarze dotyczące Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Częstochowie, powołanego w 1921 roku w celu prowadzenia przede wszystkim działalności kulturalno-religijnej na rzecz parafii, w tym odczytowej, dobroczynnej czy artystycznej. Dodać można, że z czasem Towarzystwo doczekało się pozytywnej oceny proboszcza, który zapisał, że „Związek Młodzieży przyczynił się wielce do zespolenia i łączenia się parafian (...)”. Autor nie omija przy tym spraw trudnych czy przykrych. Do tych mniej przyjemnych wydarzeń należał pierwszy okres działalności wspomnianej ewangelickiej organizacji i nieprzychylność jej członków manifestowana wobec pastora, ale i inne incydentalne niesnaski, które także pozostały w kronikarskiej narracji. Na kartach publikacji znalazły się ponadto parafialne wydarzenia szczególnej wagi, w tym uroczyste świętowane pastorskie jubileusze, zwłaszcza jubileusz 25-lecia pracy duszpasterskiej ks. Wojaka w Częstochowie (1937) czy późniejsza, powojenna 60. rocznica ordynacji (1951).

Nie sposób pominąć refleksji dotyczących tła historycznego, które wielokrotnie pojawia się w relacjach zapisanych ręką pastora. Kolejne wojny, zmiany przynależności państwowej – wszystko to wywierało wpływ na okresami już ustabilizowane życie wspólnoty. Tak pisze pastor np. o wybuchu I wojny światowej: „*Bieg normalnego życia zatamowany; życie parafialne uległo wstrząśnięciu. Kilku parafian powołano do zapasu armii rosyjskiej (...)*”. Jeszcze bardziej drastycznych zmian dokonała II wojna światowa wraz z wprowadzonym przez okupanta podziałem na ewangelickie parafie polskie i niemieckie, z krystalizującymi

się podziałami narodowościowymi w obrębie dwujęzycznej dotychczasowej społeczności wiernych. Oparte także na osobistych wspomnieniach zapisy ukazują ówczesne reakcje, postawy i próby ratowania życia duchowego w czasach wojny. Można dodać, że duszpasterska służba ks. Wojaka, podobnie jak służba wielu innych ewangelickich księży w okupacyjnych realiach, naznaczona była odwagą i determinacją w trwaniu przy polskości, oddaniem duszpasterskim obowiązkom pośród utrudnień i drastycznego odpływu wiernych. Symbolem losów częstochowskiej parafii, odbudowującej się po kolejnych wojennych przejściach, mogą być zapewne kościelne dzwony, ufundowane przez darczyńców i uroczyście zainstalowane w 1913 roku, zarekwirowane przez wojska niemieckie w 1918 r., ponownie zakupione i zawieszane na kościelnej wieży (1930), a potem znowu skonfiskowane przez Niemców na potrzeby wojenne (1941).

Po 1945 roku parafia częstochowska po raz kolejny odbudowywała swoje struktury, zdziesiątkowana wskutek ucieczki niemieckojęzycznych wiernych, skupiwszy się na niezbędnych remontach i zapewnieniu posługi ocalałej społeczności. Były to jednocześnie coraz trudniejsze lata dla autora kroniki ze względu na jego wiek i pogarszający się stan zdrowia. Częstochowski proboszcz trwał w służbie do 1953 roku, wspomagany przez oddelegowanych do pomocy wikariuszy. 25 października 1953 r. odprawił swoje ostatnie nabożeństwo w Częstochowie, żegnany przez radę kościelną, młodzież i całą społeczność wiernych. Kronika kończy się opisem czynności związanych z organizacyjnym przekazaniem parafii przydzielonemu jej przez władze kościelne następcy.

Z dzisiejszego punktu widzenia kronikarski zapis jest cennym źródłem wiedzy o mniej i bardziej odległej przeszłości parafii, ukazującym podstawy jej funkcjonowania i wymiar posługi częstochowskiego pastora, w ciągu 40 lat przewodzącego powierzzonej sobie wspólnoty. Trafiając do współczesnych czytelników pozostanie świadectwem niełatwej historii ewangelickiej polsko-niemieckiej społeczności, budującej swoją konfesyjną tożsamość na przekór wojennym konfliktom i narodowościowym podziałom, wspólnoty trwającej w cieniu jasnogórskiego sanktuarium.

Książka wydana została okazale – w twardej okładce, w przejrzystej szacie graficznej, z uwzględnieniem archiwalnych fotografii; sama kronika opatrzona została licznymi przypisami, wydobywającymi z niepamięci wymienione w tekście osoby, rodziny i wydarzenia. Przygotowana do druku przez Bartosza Kapuściaka, zachowuje „oryginalną pisownię i charakter zdań”, ukazując tym samym język dawnych czasów i specyfikę narracji częstochowskiego proboszcza. Książka, wraz z wymienionymi tekstami wstępnymi, przypomina sylwetkę duchownego, jego służbę i wkład we wspólną przeszłość Kościoła.